

Postsekularyzm jako klucz hermeneutyczny

Stanisław Obirek

ORCID: 0000-0002-8164-2683

Podobnie jak inne pojęcia z przedrostkiem „post-” czy „po-”, postsekularyzm proponuje nowe spojrzenie na główny desygnat, czyli sekularyzm. Nie odcina się przy tym od niego, lecz sytuuje go w nowej rzeczywistości społecznej, politycznej i religijnej. Tak jak pojęcia postmodernizmu czy postmarksizmu otworzyły nowe perspektywy w badaniach nad modernizmem i marksizmem, analogicznie dzieje się w przypadku postsekularyzmu. Wystarczy przeczytać syntetyczne opracowanie *Od teorii krytycznej do postmarksizmu* Simona Tormeya i Julesa Townshenda¹ czy antologię tekstów *Postmodernizm. Antologia przekładów* przygotowaną przez Ryszarda Nycza², by się przekonać, jak twórczy może się okazać przedrostek „post-”. Nie ma powodu wątpić, że podobnie będzie w przypadku postsekularyzmu.

1 S. Tormey, J. Townshend, *Od teorii krytycznej do postmarksizmu*, przeł. G. Maryniec i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

2 *Postmodernizm. Antologia przekładów*, red. R. Nycz, Baran i Suszyński, Kraków 1996.

Stanisław Obirek – prof. zw. dr hab., pracownik UW w Ośrodku Studiów Amerykańskich. Ostatnio opublikował *O świecie i sobie samych* z Zygmuntem Baumanem (2020), *Wiara dobra, niewiara dobra. Eseje z antropologii myśli postsekularnej* (2024). Bada miejsce religii we współczesnej kulturze, interesuje się dialogiem międzyreligijnym, konsekwencjami Holokaustu i możliwościami przewyciężenia konfliktów religijnych, cywilizacyjnych i kulturowych. Kontakt: s.obirek@uw.edu.pl.

Celowo używam czasu teraźniejszego i przyszłego w odniesieniu do postsekularyzmu, gdyż w przeciwieństwie do pojęć postmodernizmu i postmark-sizmu jest to pojęcie o dość młodym rodowodzie i ciągle nie do końca określonym statusie naukowym, można więc powiedzieć, że proces jego kształtowania pozostaje ciągle żywy i dynamiczny. Dotknął wielu dziedzin refleksji humanistycznej i stopień nasycenia teoretyczną samoświadomością jest różny. Największym dorobkiem mogą się poszczycić, również w Polsce, literaturoznawcy.

W poniższych uwagach ograniczę się do dziedziny, którą od dwudziestu lat uprawiam, czyli do antropologii kulturowej. Na boku pozostawiam krytykę literacką czy teologię, choć oczywiście i te dziedziny mnie interesują. Zgodnie z sugestią pomysłodawców ankiety postaram się, „by moja wypowiedź miała charakter syntetyczny i odnosiła się do wątków priorytetowych dla mojej pracy i zainteresowań badawczych”. Dotyczą one głównie religii, a zwłaszcza jej styku z innymi dziedzinami humanistycznymi. Jeśli uznać teologię za dziedzinę naukową, to trzeba przyznać, że teologowie niechętnie przyjmują w swojej refleksji perspektywę postsekularną. Pojawia się jednak znaczący wyłom prezentowany przez teologię papieża Franciszka, który jest postrzegany przez niektórych socjologów religii jako jeden z prekursorów postsekularyzmu. Wpływają na to zwłaszcza jego teksty poświęcone nauczaniu teologii w seminariach oraz nowy sposób uprawiania teologii z konieczności otwartej na zdobycze nauk społecznych i humanistycznych. Szczególnie postsekularny charakter ma jego otwarcie na inne religie i na niewierzących, u których doszukuje się możliwości dopełnienia tradycyjnej nauki katolickiej³. Dla mnie osobiście jest to temat wyjątkowo obiecujący, dlatego poświęcam mu sporo uwagi we własnej pracy pisarskiej i edukacyjnej.

Zważywszy na znaczne zamieszanie terminologiczne i brak jednoznacznego rozumienia samego pojęcia, proponuję własną definicję postsekularyzmu. Sformułowałem ją w jednym z referatów wygłoszonych w czasie konferencji naukowej. Do tej definicji wróciłem w książce poświęconej postsekularyzmowi:

Postsekularyzm jest nie tylko sposobem myślenia, ale przede wszystkim sposobem działania, którego celem jest zbudowanie trwałych, opartych na poszanowaniu wzajemnych odrębności, struktur społecznych

3 Zob. S. Obirek, *Ad Theologiam Promovendam and the Reform of Modern Catholic Theology*, „Encounter. A Journal of interdisciplinary reflections of faith and life” 2024, t. 15, nr 1.

służących dobru wspólnemu. Najważniejszym wyznacznikiem tej nowej formy międzyludzkiej koegzystencji jest zawieszenie wartościowania konkretnych światopoglądów na podstawie kryteriów religijnych, politycznych czy narodowych, które do tej pory były elementami polaryzującymi grupy społeczne. Jedynym wyznacznikiem wartościującym jest wkład w tworzone dobro wspólne⁴.

Nie spotkała się ona z większym zainteresowaniem, choć szczególnie zaniepokojenie wzbudziła postulowana konieczność „zawieszenia wartościowania konkretnych światopoglądów na podstawie kryteriów religijnych, politycznych czy narodowych”. Mimo tych oporów uważam ją za nieodzowną, jeśli w ogóle można mówić o możliwości wykorzystania tej perspektywy do przezwyciężenia istniejących napięć i polaryzacji, które zwykle się nazywać wojnami kulturowymi. Jediną szansą na ich przezwyciężenie jest według mnie przyjęcie właśnie perspektywy postsekularnej, gdyż umożliwia ona podjęcie dialogu każdego z każdym bez określania warunków wstępnych.

W moim przekonaniu wskazuje ona na performatywny charakter tego pojęcia i nie ogranicza się jedynie do teoretycznego sporu czy do kolejnego głosu w dyskusji. Pozwala też stosować samo pojęcie również do zjawisk czy teorii, które odzęgają się od religii czy samego postsekularyzmu. Co więcej, umożliwia dostrzeżenie rzeczywistości przed- czy pozasłownej. To dzięki takiej perspektywie mogę wskazać na konkretne etapy moich własnych poszukiwań w przeszłości, kiedy to pojęcie było mi nieznane. Dotyczy to oczywiście także innych osób, które zajmują się możliwościami przezwyciężania istniejących konfliktów. Mówię wtedy o postawach postsekularnych *avant la lettre*. W polskiej tradycji do takich myślicieli zaliczyć można Zygmunta Baumana i Leszka Kołakowskiego. Ten pierwszy, nie odchodząc od lewicowej wrażliwości, z upływem lat w coraz większym stopniu doceniał wkład ludzi religijnych w budowanie coraz bardziej ludzkiego świata (zbliżenie do papieża Franciszka w sprawie uchodźców i emigrantów w jego ostatniej książce *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*⁵), a drugi, pozostając sceptykiem wobec religijnych odpowiedzi, dostrzegał ich kulturową wagę.

4 S. Obirek, *Wiara dobra, niewiara dobra. Eseje z antropologii myśli postsekularnej*, Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych UAM, Poznań, 2024, s. 186.

5 Z. Bauman, *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, przeł. K. Lebek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.

Podobny proces dostrzegam również we własnym rozwoju intelektualnym. Takimi etapami były dla mnie dwie książki. Jedna powstała z mojej inicjatywy, choć zawiera prawdziwą polifonię głosów. Chodzi o opublikowaną w 2002 roku antologię tekstów *Co nas łączy? Dialog z niewierzącymi* z wstępem Leszka Kołakowskiego⁶ zatytułowanym *Wiara dobra, niewiara dobra*. Także w monografii z 2010 roku *Uskrzydłony umysł. Antropologia słowa Waltera Onga*, w której nakreśliłem zręby filozofii dialogu amerykańskiego jezuita, można widzieć realizację postsekularnej wrażliwości⁷.

Jednak dopiero książka wspomniana wcześniej w kontekście definicji postsekularyzmu, która ukazała się jesienią 2024 roku, *Wiara dobra, niewiara dobra. Eseje z antropologii myśli postsekularnej*, stanowi dla mnie pierwszą próbę zabrania głosu w toczącej się debacie na temat postsekularyzmu. Sam tom niczego nie zamyka ani nie podsumowuje. Jest raczej zapisem aktualnych poszukiwań i dialogu z badaczami, głównie socjologami i antropologami kultury, dla których perspektywa postsekularna ma duże znaczenie. Wielu w sposób wyraźny na nią wskazuje, na przykład Michele Dillon w książce z 2018 roku *Postsecular Catholicism. Relevance and Renewal*⁸, w której do nurtu postsekularnego przypisała teksty i gesty papieża Franciszka. Inni wprawdzie nie piszą wprost o postsekularyzmie, ale na moje pytanie, czy ich ustalenia można w tej perspektywie sytuować, jedni jak najbardziej na to przystają, inni uważają, że to pojęcie niczego nie wnosi i jedynie pogłębia zamęt terminologiczny. Pierwszy to przypadek amerykańskiego teologa Williama T. Cavanaugha, a zwłaszcza jego ostatniej książki z 2024 roku, *The Uses of Idolatry*, w której proponuje nowe spojrzenie na problem sekularyzacji, postrzeganej przezeń w kategorii idolatrii⁹.

Podobnie jest w przypadku rosyjskiego antropologa kultury Mikhaila Epsteina, który zgodził się ze mną, że stosowane przez niego pojęcia „słabej wiary” lub „minimalnej religii” można odczytywać w perspektywie postsekularnej. Jak mi napisał w e-mailu: „Tak, można to postrzegać jako zjawisko postsekularnej lub, w przypadku ZSRR, postateistycznej duchowości, którą obserwowałem, mieszkając w Moskwie, od późnych lat siedemdziesiątych

6 L. Kołakowski, *Wiara dobra, niewiara dobra*, w: *Co nas łączy? Dialog z niewierzącymi*, WAM, Kraków 2002.

7 S. Obirek, *Uskrzydłony umysł. Antropologia Waltera Onga*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2010.

8 M. Dillon, *Postsecular Catholicism. Relevance and Renewal*, Oxford University Press, New York 2018.

9 W.T. Cavanaugh, *The Uses of Idolatry*, Oxford University Press, Oxford 2024.

i próbowałem ją wyartykułować w moich *Tezach o słabej wierze*, napisanych po raz pierwszy w 1982 roku¹⁰. Myślę, że w tym nurcie można też usytuować koncepcję „myśli słabej” włoskiego filozofa Gianniego Vattimo, wypracowaną w zupełnie innym kontekście kulturowym i religijnym katolickich Włoch¹¹. Interesującą propozycję myślenia postsekularnego zaproponował w 2004 roku w Monachium Jürgen Habermas w rozmowie z Josephem Ratzingerem¹². W tej rozmowie myślenie sekularne „robi miejsce dla myśli religijnej” (Habermas), a ta druga „korzysta z racjonalnej korekty sekularyzmu” tej pierwszej (Ratzinger). Po dwudziestu latach ta rozmowa ciągle czeka na kontynuację. Podobne spotkanie można odnotować kilkanaście lat wcześniej w wymianie listownej między Umberto Eco i Carlo Marią Martinim na kartach książki *W co wierzy ten, kto nie wierzy?*¹³. Niestety, oba te przykłady nie znalazły odpowiedników w Polsce.

Zdecydowana większość socjologów religii odpowiada jednak tak, jak odpowiedział mi w e-mailu amerykański socjolog Ryan T. Cragun, tj. że „nie są zwolennikami tej koncepcji” i następnie podają rozmaite powody, którymi tutaj nie będą się zajmował. Nie muszę dodawać, że zdecydowani sekularyści są również przeciwnikami postsekularyzmu, ponieważ w ich przekonaniu jedynie opóźnia on konwulsyjne odchodzenie religii w niebyt. Moim wszak zdaniem pojęcie postsekularyzmu okazuje się nader poręcznym narzędziem umożliwiającym pojednanie zwaśnionych stron sporu światopoglądowego.

Podczas pisania *Esejów z antropologii myśli postsekularnej* starałem się uwzględnić wątpliwości i zastrzeżenia formułowane właśnie przez przeciwników wprowadzenia pojęcia postsekularyzmu. Muszę jednak przyznać, że koncentrowałem się przede wszystkim na możliwościach pokazania nowych perspektyw badawczych, dla których postsekularyzm jest kluczem hermeneutycznym pozwalającym na przewyciężenie istniejących napięć.

10 Zob. M. Epstein, *Postatheism and the Phenomenon of Minimal Religion in Russia*, w: *The Routledge Handbook of Postsecularity*, red. J. Beaumont, Routledge, London 2019.

11 G. Vattimo, P. Paterlini, *Nie być Bogiem. Autobiografia na cztery ręce*, przeł. K. Kasia, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011.

12 J. Habermas, J. Ratzinger, *Dialektik der Säkularisierung. Über Vernunft und Religion*, red. F. Schuller, Herder Verlag, Freiburg 2007.

13 U. Eco, C.M. Martini, *W co wierzy ten, kto nie wierzy?*, przeł. I. Kania, WAM, Kraków 1998.